

ZIEMIANIE Z LITWY W KONFRONTACJI Z WARSZAWSKIM SALONEM (LATA 80. XIX WIEKU)

Jolanta Sikorska-Kulesza

ABSTRACT

In the last decades of the 19th century in several Warsaw journals were published (in reviews, chronicles and letters) critical opinions about lifestyle and hierarchy of values represented by rich Lithuanian gentry, spending winter months and carnival in the capital of the Kingdom of Poland. In the whole journal critics especially visible was argument concerning the absurdity of the system of value well-known by Lithuanian gentry. My article does not decide veracity and first of all facts concerning mocked and ridiculed by journalists style of behaviour of created by Lithuanian gentry system of value. Accepting however negative image as possible for some part of gentry, I raise a question (for the long time interesting for the social historians) about mechanisms of modernization of the social structures.

KEY WORDS: Lithuanian gentry, Warsaw society, Lithuanian history, Polish history, the last decades of the 19th C., lifestyle, hierarchy of values, modernization of the social structures.

ANOTACIJA

Paskutiniais XIX a. dešimtmečiais įvairiuose Varšuvos žurnaluose (apžvalgų, kronikų, laiškų skiltyse) buvo paskelbta pluoštas įvairios apimties kritinių žinučių apie Lietuvos kaimo aukštuomenės gyvenimo būdą bei čia susiklosčiusias stereotipines kultūros vertybių sampratas. Dažniausiai buvo aprašomos Lietuvos aukštuomenės, žiemos laiku atvykdavusios į Lenkijos sostinę dalyvauti įvairiose šventėse ar karnavaluose, elgesio subtilybės. Kritikos strėlių smagaliai buvo nukreipti į (lenkų nuomone) absurdiškas ir sunkiai suprantamas lietuvių aukštuomenės elgesio normas ir poniučių skonio stoką. Atkreipdama dėmesį į šią istorinę lenkų ir lietuvių kultūrinių atskirčių situaciją, autorė šiame straipsnyje nekvėstionuoja galimo to meto spaudos šališkumo lietuvių atžvilgiu. Ji akcentuoja aktualią sociologams ir istorikams socialinių struktūrų modernizavimo peripetijų problemą.

PAGRINDINIAI ŽODŽIAI: Lietuvos kaimo aukštuomenė, Varšuvos elitas, Lietuvos istorija, Lenkijos istorija, XIX a. paskutiniai dešimtmečiai, gyvenimo būdas, vertybių skalė, socialinių struktūrų modernizavimas.

*Dr. Habil. Jolanta Sikorska-Kulesza, University of Warsaw
Institute of History, Department of Auxiliary Sciences and Methodology
Krakowskie Przedmieście 26/28, PL 00-325 Warsaw, Poland
E-mail: j.kulesza@op.pl*

Od końca 1885 do początku 1887 roku w krakowskim konserwatywnym dzienniku „Czas” ukazywały się anonimowe listy z Warszawy pod wspólnym tytułem *Listy do przyjaciółki*¹. Tajemnicza autorka podpisana Baronowa XYZ² opisywała w nich ówczesne polityczne (rosyjskie) oraz społeczne i kulturalne elity stolicy Królestwa Polskiego. Mimo zakazu przez cenzurę przedruków i rozpowszechniania, teksty były znane i bardzo popularne w Warszawie, wkrótce nakładem drukarni „Czasu” ukazały się też dwie edycje książkowe (w latach 1886-1887 i 1888).

¹ Druk rozpoczęto 17 października 1885 roku w nrze 237. Ostatni odcinek ukazał się 29 stycznia 1887 roku w nrze 23.

² Początkowo autorstwo tekstu przypisywano warszawskiemu dziennikarzowi Antoniemu Zaleskiemu. Potwierdził je wydawca ostatniego, edytorskiego wydania Ryszard Kołodziejczyk (zob. przypis 3). Poprawność tej atrybucji zakwestionowała Dobrosława Świerczyńska, udowadniając, że za pseudonimem kryło się co najmniej dwóch autorów – Konstanty Górski, znany działacz ugodowy, współtwórca konserwatywno-ugodowego „Słowa” i jego żona Julia z domu ks. Golicyn. Z punktu widzenia niniejszego artykułu jest to ważna różnica. Zob.: Świerczyńska 1979:235-259; Kulczycka-Saloni 1992.

Według zgodnej opinii pamiętnikarzy i historyków *Listy do przyjaciółki* uchodziły za wiernie odzwierciedlające rzeczywistość i należały do opiniotwórczej lektury ówczesnych czytelników. Dzisiaj jest to dobrze znane i cenione przez historyków XIX wieku, zwłaszcza warsawianistów, źródło (Zaleski 1971).

W liście czwartym Baronowa opisała warszawskie salony. Wśród charakteryzowanych środowisk stanowiących towarzystwo (*societe*) stolicy, osobne miejsce poświęciła Litwinom, nie tyle jednak jako odrębnej, zamkniętej grupie towarzyskiej (za taką uznała jedynie kręgi podolsko-wołyńskie), lecz jako grupie odróżniającej się na tle stołecznego towarzystwa, a nawet więcej – na tle całej warstwy wyższej polskiego społeczeństwa. Oceniała:

Wad i przesądów mnóstwo, z których inne prowincje polskie bardziej się już wykurować umiały (Zaleski 1971:247).

Zastrzegła zarazem, że owe wady są reprezentowane jedynie przez część litewskiego ziemiaństwa.

Żeby wyeliminować ewentualne nieporozumienia należy wyraźnie stwierdzić, iż w *Listach* i pozostałych analizowanych niżej źródłach pojęcie Litwin odnosi się do historyczno-geograficznej (czy polityczno-historycznej), a nie etnicznej przynależności, czyli mowa jest o litewskich Polakach, części ziemiaństwa postrzeganego jako grupa narodowo homogeniczna.

Charakterystyka skreślona przez Baronową nawiązywała do ogłoszonych także w 1885 roku, w warszawskim piśmie dla kobiet „Świt”, prywatnych listów innej przedstawicielki arystokracji, Marii Raczyńskiej, córki Zygmunta Krasieńskiego³. W jednym z nich Raczyńska scharakteryzowała polską szlachtę, szczególnie pogardliwie i brutalnie odnosząc się do poziomu intelektualnego i moralnego zamożnego, aspirującego do stylu życia arystokracji, ziemiaństwa litewskiego⁴.

W obu przytoczonych tekstach powtarza się wobec Litwinów zarzut braku wykształcenia, nieuctwa, próżniactwa oraz „*pankowatości i to najpośledniejszego gatunku*”, a więc aspiracji do najwyższego miejsca w społecznej hierarchii wbrew rzeczywistej wartości, tak jak ją oceniają autorki analizowanych tu źródeł. Baronowa pisze:

Cały rozum polega u Iksów (tak określa opisywanych Litwinów) na francuszczyźnie, cała inteligencja na „parlowaniu”, a towarzyski urok na modnych sukniach i zgrabnym fraczku (Zaleski 1971:249).

Nie to jednak – jak sądzę – jest najistotniejsze, zwłaszcza w *Listach do przyjaciółki*. Zasadnicza różnica między Litwinami a pozostałą szlachtą dotyczy w ocenie Baronowej, wyznawanej hierarchii wartości, cech, które stanowią o przynależności jednostki do elity społecznej, a zatem o społecznym prestiżu i przywilejach, abstrahując zaś od struktur społecznych, po prostu o wartości danego człowieka.

Dla Litwinów nadal jedynym kryterium decydującym o przynależności do towarzystwa, a tym samym o wartości człowieka, jest rodowód szlachecki (najlepiej „od Olgierda wywiedziony”, autor kpi – „każdy Litwin tej kategorii jest kniazem”) oraz tytuł. Za Raczyńską Baronowa nazywa to środowisko „marszałkowsko-olgierskim”. Ukazuje jego poczucie wyższości i tradycyjny system wartości: nieznane w Warszawie powiatowe, czy gubernialne autorytety

³ Listy Maryi Raczyńskiej córki Zygmunta Krasieńskiego do p. Anieli Trypplin, *Świt* 1885, nr 13(53), 14 (54), 15 (55). Adresatka była pisarką.

⁴ List zamieszczony w nrze 14 (54) z 23 marca/7 kwietnia i nrze 15(55) z 2/14 kwietnia *Świt*.

„ ... w swoim przekonaniu są znakomitościami i z łaski bożej należy im się wyjątkowe w towarzystwie miejsce”. Litwin „będzie przekonany, iż dlatego, iż Pan Bóg dał mu się nazywać Ikssem, już ma jakieś wyjątkowe przywileje i prawa” (Zaleski 1971:249).

Jednak choć kreujące się na egalitarne, warszawskie towarzystwo toleruje te wartości, nie zamyka przed „olgierdowsko-marszałkowskimi” Litwinami drzwi swoich salonów. Przesady Litwinów nie przeszkadzają też warszawskiej elicie, gdy pojawiała się możliwość bogatego ożenku na Litwie. Sama Baronowa szczerze przyznaje, że:

... rozległość wiosek i obszar fortuny jest jeszcze towarzyskim probierzem, lecz tylko w matrymonialnych kombinacjach (Zaleski 1971:249).

W konsekwencji postawa litewskiej szlachty czyniła ją środowiskiem ekskluzywnym, nie otwierającym się na osobiste kontakty z ludźmi z innej sfery oraz wywyższającym się, co szczególnie drażniło zwłaszcza inteligentnych członków modernizującej się warszawskiej elity. W arystokratycznym warszawskim salonie Litwinki okazują zdziwienie, że przyjmuje się „jakiegoś kauzyperdę”, panią „adwokatową”, dziennikarza, literata, „bakałarza”, profesora. O braku zrozumienia Litwinów dla wartości wykształcenia opowiada się anegdota w rodzaju tej o Litwince, która na zarzut, że jej dzieci nie skończyły szkół odpowiada:

O mon cousin, ani jeden jeszcze z moich Iksów nie był profesorem i jak ty rodu nie splamił... (Zaleski 1971:249)⁵.

Baronowa podsumowuje:

Dla niej jeszcze cały świat kończy się na tym „obywatelstwie”; wykształcenie, wychowanie, nauka, wartość osobista, stanowisko społeczne itd. to terra ignota (Zaleski 1971:249)

Ziemiaństwu litewskiemu, jeśli traktować tę ocenę jako przynajmniej w części wiarygodną i miarodajną, sprawiało trudność zdefiniowanie i umieszczenie we własnym homogenicznym towarzysko świecie przedstawicieli profesji inteligentnych – „*ni to obywatel, ni to co*” powiada według Baronowej Litwinka Iksowa (Zaleski 1971:248-249). Brak możliwości uczestnictwa w życiu publicznym po powstaniu styczniowym był czynnikiem ograniczającym aspiracje edukacyjne, stąd presję wykształcenia zdobywał sobie miejsce wolniej, niż gdzie indziej. Ziemiaństwo litewskie, zwłaszcza im dalej od Wilna, nie miało wiele okazji do obserwacji unowocześniających się struktur społecznych, także z powodu rolniczego oblicza tych ziem. Miasta, wytwarzające demokratyczne więzi, były za słabe. W 1. połowie XIX wieku wszelkie funkcje publiczne szlachta ziemiańska pełniła w ramach tradycyjnego modelu łączenia i rozumienia obywatelskich obowiązków⁶.

W warszawskim towarzystwie jest to już postawa anachroniczna, już obowiązują i inne kryteria. Czytamy zatem, że:

⁵ To jednocześnie częsty temat anegdot o szlachcie. Na przykład Anna Leo cytuje rozmowę „pana ze wsi” z pisarzem Stanisławem Przybyszewskim: „zaczny ziemianin przebywający w Warszawie, spytał nader nieśmiałego młodzieńca, którego mu przedstawiono: – A czym się pan zajmujesz? – Piszę – odpowiedział swym cichym głosem Stanisław Przybyszewski. – Ano, mów pan śmieiej! Nie wstydz się pan, i pisać można, jeśli się jest porządnym człowiekiem” (Leo 1929:116).

⁶ O próbie przekonania szlachty litewskiej do zasady kompetencji opartej na wykształceniu jako warunku sprawowania urzędów zob.: Sikorska-Kulesza 2002:97-117.

... poglądy towarzyskie mniej niż w innych miastach ekskluzywne, [nastąpiło] oswojenie się z myślą i faktem, że niekoniecznie tytuł i historyczne nazwisko daje salonową rangę i powagę (Zaleski 1971:242).

W konfrontacji z ziemiaństwem pozostałych ziem dawnej Polski Litwin staje się nosicielem przesądów stanowych (co w słowach arystokratki brzmi dodatkowo obciążająco), anachronicznego systemu wartości, prostakiem w mitrze i koronie.

Baronowa przedstawia elitę warszawską jako najbardziej demokratyczną, otwartą na świat finansów, artystów i przedstawicieli zawodów inteligenckich. Warszawski salon zbiera po prostu „wszystko, co miasto ma wybitniejszego i zamożniejszego”. Uznając miejsce Królestwa i Warszawy w awangardzie modernizującego się społeczeństwa polskiego, nie należy przeceniać wartości tej oceny jako odzwierciedlenia rzeczywistego stanu. W świetle wspomnień inteligentów ziemiańsko-arystokratyczne środowisko warszawskie wcale nie było aż tak nowoczesne⁷. Poza tym salon jako instytucja życia kulturalnego i społecznego cechuje *ex definitione* pewien eklektyzm środowiskowy (ograniczony wszakże do jednostek wybitnych)⁸.

Określenie rzeczywistej hierarchii wartości Litwinów to zadanie na odrębne badania. Nie sposób wszakże nie zadać pytania, na ile rzekome, czy prawdziwe wady i przesady odróżniały Litwinów – choćby w wyobrażeniach – od pozostałej szlachty.

Te same źródła, które kreują wizerunek Litwina – ostatniego na ziemiach polskich nosiciela przesądów towarzyskich i wad – jednocześnie tej opinii zaprzeczają, a w każdym razie mocno ją osłabiają. Płytkość wykształcenia, utracjuszostwo, próżność, konsumpcjonizm, lenistwo, zgubne naśladownictwo najzamożniejszych i wiele innych cech a także właśnie przesady towarzyskie, zamknięcie się w swoim środowisku zarzucano również ziemiaństwu z Królestwa⁹. Zauważano przy tym powolność w otwieraniu się na inne kręgi towarzyskie. Koła ziemiańskie ciągle były „jeszcze drażliwsze i bardziej wyłączone”, choć „przesądów z każdym rokiem coraz mniej” (Zaleski 1971:262). Przedstawicielka inteligencji Anna Leo postrzegała to jeszcze ostrzej. Pisała:

„Wieś” w pogardliwej odległości trzymała się od „miasta”. Nie związana niczem z życiem stolicy, zamknięta jeszcze w twierdzy przesądów, była po większej części, znacznie arystokratyczniejszą w pojęciach swoich od arystokracji (Leo 1929:115).

Równie dobrze więc możemy zarzuty wobec Litwinów odnieść do „niedobitków mentalnych” wśród ziemiaństwa z innych prowincji. Nie odpowiemy jednakowoż, przez kogo cechy te były najliczniej reprezentowane. W tym sensie opinie obu arystokratek w ograniczonym zakresie opisują litewską szlachtę, jako wyłączną nosicielkę mentalnego zacofania. Wydaje się, że jest to bardziej krytyka postawy w ogóle, niż jej nosiciela (co nie znaczy, że w pewnym momencie nie może takiej funkcji pełnić). Co więcej współbrzmi ona z krytyką pewnych cech szlachty i salonów warszawskich obecną w ówczesnej publicystyce.

Musiał jednak istnieć choćby element prawdopodobieństwa, który czynił przywołanie wizerunku Litwina w celu napiętnowania i ośmieszenia wymienionych postaw, wiarygodnym¹⁰.

⁷ Anna Leo, opisująca towarzystwo Warszawy z pozycji inteligencji, choć uznaje wiarygodność Baronowej, charakteryzuje ziemiańskie towarzystwo jako bardzo zhierarchizowane. Posiadacze mitr i koron stanowili niedostępny szczyt towarzyskiej drabiny, który usiłowano niekiedy latami zdobyć, dopiero przed I wojną światową stawały się dostępne szerszym kręgom (Leo 1929:15, 242 -244).

⁸ Por.: Grzywka 2001. Tu wcześniejsza literatura przedmiotu.

⁹ W listach Marii Raczyńskiej te różnice regionalne nie są tak wyraźne, bardziej chodzi o konkretne rodziny.

¹⁰ To wątek obecny we wzajemnych ocenach od XVI wieku.

Pomijając możliwość zawołanej aluzji do konkretnych osób, rodzin i chęć zmanifestowania tą drogą osobistych animozji należy przyjąć, że przywiązanie do tytułów i rodowodu było (albo uważano że było) u Litwinów najsilniejsze.

Przywiązanie do tytułu i zasług przodków wyrażających znakomitość rodu, jako najbardziej konstytutywną cechę szlachty kresowej potwierdzają ustalenia Mirosława Ustrzyckiego, oparte na analizie ziemiańskich pamiętników (Ustrzycki 2006). Skądinąd ma to racjonalne podstawy także w przedłużonym o pół wieku w stosunku do pozostałych ziem systemie stanowym i uprzywilejowaniu szlachty w Cesarstwie.

Obiektywne wyznaczniki procesów modernizacyjnych nie pozostawiają złudzeń. Im dalej na wschód, tym bardziej archaiczne struktury społeczne i mentalność. Warunki rywalizacji między Litwinami i Koroniarzami były nierówne. Rzeczywistość gospodarcza zachodnich guberni Cesarstwa nie wymuszała zmiany postaw w takim tempie i stopniu jak w szybko przemysławiającym się, urbanizującym Królestwie Polskim ostatniej ćwierci XIX w. (*L'utilite rapproche bientot les distances*, korzyść szybko zmniejsza dystanse – zauważa Baronowa) (Zaleski 1971:251). Elity Kresów jednak także się modernizowały, choć w wolniejszym tempie. Dodajmy, że w obliczu zagrożenia dotychczasowy styl życia, jako polski i „swojski“ konserwował cechy dworu. W tej perspektywie przywiązanie do rodu i tytułu nabierało innej wartości.

Można się także zastanawiać, czy wykorzystanie wizerunku Litwina dla wyśmiania przesądów obecnych ciągle w świadomości całej szlachty, nie świadczy o słabszej więzi z litewskim ziemiaństwem. Poza tym konserwatywne środowisko polityczne, które reprezentowali autorzy *Listów* starało się o poparcie ziemiaństwa w Królestwie, zabiegało też o względy inteligencji. Połączenie obu środowisk wymagało zmiany mentalności w kierunku otwarcia się szlachty na inne grupy, jednak nierozsądnie byłoby krytykowanie Koroniarzy wprost.

Z kolei napastliwa i pogardliwa opinia Raczyńskiej o szlachcie litewskiej, wyszydająca jej hipokryzję, skąpstwo, brak smaku i próżność, sprowadzała się, w moim przekonaniu, nie do lansowania demokratyzmu w życiu społecznym i towarzyskim, jak u Baronowej, lecz do obrony arystokratycznego ekskluzywizmu, który usiłuje naruszyć ambitne i próżne ziemiaństwo.

Prezentowane teksty uznaję zatem przede wszystkim za zapis dokonującej się przemiany świadomości hierarchii prestiżu i zasług w społeczeństwie, a szerzej za przyczynek do procesu dokonującej się społecznej wymiany elit (inteligencja przejmowała pałeczkę od ziemiaństwa).

Najlepiej oddaje to cytata:

Ale to mnie właśnie gniewa, że kiedy już wszędzie towarzystwo polskie wyleczyło się z podobnie zaśnieżonych przesądów, kiedy nie ma już nigdzie, ani tu, ani u nas, ani w Galicji, ani w Poznańskiem, takich egzemplarzy, co by z podobnymi zapatrywaniami śmiały jawnie i otwarcie występować, kiedy lata i doświadczenie wyrobiło powszechną pod tym względem wstydlivość i nikt tu w żadnym kółku nie zapyta, „kto go rodził i co ma”, tylko „czym jest i co robi”, ci jedni Iksowie i Iksieta zdolali się zakonserwować jak muchy w bursztynie i dziś tacy sami, jak przed czterdziestu laty (Zaleski 1971:249-251).

W tym znaczeniu krytyka Litwinów przez Baronową ukazuje świadomość zachodzącej przemiany wartości jednostki z jej przynależności do grupy (stanu) na jej indywidualne wartości.

Wizerunek Litwina jako symbolu cech już nie tylko dawnych, lecz wręcz anachronicznych stanowi tło dla zmanifestowania własnej nowoczesności. Czy jednak potępienie dla hierarchii prestiżu opartej na majątku i rodzie, co symbolizuje Litwin, świadczy o zmianach w mentalności ziemian innych dzielnic? Raczej sugeruje (zdradza to niechcący tekst), iż jest to wartość świeżo

przyswojona. W gruncie rzeczy pokazuje nową poprawność, jako dominującą ideę nowoczesności, którą *tout Varsovie* przyswajała sobie szybciej i chętniej (co zrozumiałe zważywszy na szybkość tamtejszych przemian gospodarczych i społecznych), niż *tout Cracovie*, *tout Leopold*, czy *tout Vilna*. Ulegano presji postępowego myślenia. Wbrew deklaracjom ziemiańskie elity Królestwa otwierały się na inne wartości i nowe kryteria przynależności do elity powoli, wraz z tym, jak członkowie ich rodzin w zmieniających się warunkach społeczno-gospodarczych coraz częściej znajdowali źródła utrzymania w pracy umysłowej, a chcieli także zachowania dawnego prestiżu oraz wysokiej pozycji społecznej. Baronowa sama pisze, że nastąpiło:

„wyrobienie pod tym względem powszechnej wstydlivości”, że „w Warszawie już tylko cichaczem, rzadko i tylko douarieres [wdowy na dożywociu] robią takie rozróżnienie“ na „panie z towarzystwa” i „panie z miasta”, że „nie posiada to prawa obywatelskiego” i warszawiacy „nie śmieliby z takimi zapatrywaniem jawnie i otwarcie występować” (Zaleski 1971:231, 249).

Trudno orzec, bez badań uwzględniających dłuższy okres i różne pola obserwacji, w jakim stopniu przytoczone tu teksty tworzyły negatywny obraz Litwina, a w jakim go wykorzystywały i poświadczały. Natomiast nie ma takiej wątpliwości, co do stereotypu Litwina – bohatera, symbolu wielkich cnót moralnych i narodowych. O tym, że „Litwin niezmiernie wiele moralnie i narodowo wart” pisze sama Baronowa. Obecność kolonii litewskiej nad Wisłą, złożonej z amnestionowanych zesłańców, byłych powstańców 1863 roku, którym władze rosyjskie nie pozwalały na powrót w rodzinne strony, była widomym świadectwem ich oddania ojczyźnie¹¹. Na czoło zasług wysuwa się przywiązanie do ziemi. Trwanie na niej, „zdumiewająca siła odporna” stanowią główny element składowy tak wyraźnego w literaturze wspomnieniowej mitu kresowego Polaka – ostoi polskości i polskiej kultury.

W opisywanym czasie funkcjonował także inny, niejako codzienny, potoczny stereotyp Litwina, który powstał i utrwał się w sytuacjach wzajemnych kontaktów. Opisała go w 1880 r. w komedii „Pokociło się i dam nogę” Eliza Orzeszkowa (Orzeszkowa 1952:403-417). Zważywszy na kompetencje pisarki, obserwującej na codzień „wieczne tarcia i spory” Litwinów i Koroniarzy, uznać wypada ten literacki obraz za wiarygodny. Porównywanie języka (tytuł komedii), zasług współziomków, walorów przyrody, cech charakteru, to pola licytacji o pierwszeństwo i wyższość. Litwin według Koroniarza jest staroświecki, ciemny, zacofany, uparty, zarozumiały, w najlepszym razie poczciwy i przyznaje, że pracowity, ale i tak „my korona kraju”. Sami Litwini uznają się za pracowitszych, moralniejszych, wytrwalszych, poważniejszych.

Koroniarz reprezentuje zatem postęp, nowoczesność, cywilizację (bohater z Korony powiada „więcej myślimy o terażniejszości niż o przeszłości”). Ma za sobą argumenty: rozwój gospodarczy, życie umysłowe, kulturę materialną (moda w stroju i wystroju) i towarzyską (np. elokwencja). Koroniarz jest więc powołany do pouczenia i oświecania. Litwin z kolei uosabia tradycję, polską tradycję.

Można na te trzy zasygnalizowane wizerunki (pytanie czy konkurencyjne?) spojrzeć w kontekście kulturowym, przede wszystkich z punktu widzenia relacji centrum i peryferia (prowincja), w szerszym (regiony) i węższym (miasto, wieś) zakresie. Koroniarz i Litwin reprezentują główne desygnaty przedstawiciela centrum wobec peryferium – opozycję postępu i zacofania.

¹¹ Opisuje ją m.in: Baliński 1987.

Cechy Litwinów – pozytywne i negatywne – są cechami prowincji. Oczywiście to pojęcie w sensie geograficznym definiuje się jedynie subiektywnie przez odniesienie do centrum. Metropolitalna w stosunku do Litwy Warszawa, jest w odniesieniu do Paryża czy Londynu prowincjonalnym i to pewnie rosyjskim miastem gubernialnym.

Istnienie rywalizacji wartości, raczej na zasadzie kontrastu – dobra lub zła wieś, złe lub dobre miasto – obrazuje ocena kobiet, dokonana przez bohaterów komedyjki Orzeszkowej. Litwin o mieszkankach Korony (właściwie Królestwa) mówi: strojnisię, kobiety, wygadane, malowane, lafiryndy, fertki, Koroniarz zaś te same cechy u Litwinek ocenia za pomocą słów: gęsi, flądry, kucharki, kokosze. Interpretując Litwin ceni kobiety w ich tradycyjnej roli: żon i matek, gospodyń domowych, podkreśla ich skromność, oszczędność, gospodarność, wierność. Jednym zdaniem: „Niewiasty nasze cnotliwe są. Doma siedzą i len przędą”. Koroniarz dostrzega i akceptuje obecność Koroniarzek w sferze publicznej, nie ma nic przeciwko temu. Ceni je zwłaszcza w roli towarzyszek zabaw, chwali ich wygląd: gust, wdzięk, urodę, sylwetkę (czyli tradycyjne desygnaty kobiecości, co trudno uznać za nowoczesną postawę)¹².

Orzeszkowa tłumaczy „wieczne“ litewsko-polskie swary zaściankowym patriotyzmem litewskim. Akcent kładzie na łączące wspólne wartości: język (Litwinowi przypisuje zasługę dochowania wierności mowie ojców, mowie Mickiewicza), dwór (w rozumieniu kulturowym) i przeszłość.

Na koniec spytajmy choćby o możliwe funkcje tego dyskursu nie tyle w kontekście problemów modernizacyjnych, co narodowościowych: litewskich i polsko-litewskich. Poddane analizie źródła nie odzwierciedlają innej odrębności Litwinów poza obyczajową, charakterologiczną, cywilizacyjną. Raczej świadczą o żywotności więzi historyczno-politycznej i poczuciu jedności elity. Konflikt polsko-litewski ujawniający się jeszcze dość słabo w latach 80. XIX wieku, nie powstaje oczywiście na tle krytyki stylu życia i postaw Litwinów. Można jednak zapytać czy choć trochę się owymi stereotypami żywił? Czy prezentowane tu wyobrażenia, miały jakikolwiek wpływ na kształtującą się nowoczesną (tj. opartą na więzi etnicznej) świadomość litewską? Czy miały wpływ na postawy Koroniarzy wobec Litwinów na przełomie wieków? Czy te różnice w nowoczesności zaczynały wytwarzać coraz większy dystans, wpływały na rozluźnienie więzi międzyregionalnych w ramach istniejącej – nikt w to nie wątpi – wspólnoty? Na ile i w którym momencie opozycja my – oni, dotąd nie obciążona specjalnie mocno negatywnymi emocjami, w miarę obdarzania podmiotów bardziej negatywnymi desygnatami budowała niechęć, wrogość i przekształcała „innego” w „obcego”, a nawet we wroga? Mit kresowego Polaka pełnił funkcję integracyjną, wizerunek zacofańca, wywyższającego się „panka” – wyodrębniającą.

Porównywanie się mieszkańców z różnych ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w tym z Litwy i z Królestwa (czy szerzej dawnej Korony) jest przejawem istnienia wyobrażeń o sobie nawzajem, a zarazem źródłem ich kształtowania. Wyjątkowy związek Polski i Litwy: sąsiedztwo, unia, asymilacja litewskiej elity z polską, zabory i nowe na ich gruzach państwa, wpływały na to, iż naturalne skądinąd porównywanie się mieszkańców różnych regionów (bo taką płaszczyznę odzwierciedlają źródła) w tym wypadku przybiera bardziej skomplikowany interpretacyjnie charakter. Wzajemne

¹² „Kobiety otrzymują wychowanie prakyczne, rozumnie i staranne [odnosić się to może tylko do wychowania domowego], serca nieocenione, umysły zdolne, pojęcie obowiązków poważne, familijny dar ładu i rządności, pracowitości, poświęcenia i o wiele mniej niż gdzie indziej warszawskiego rozbalowania się i gonitwy za zabawami”. A. Zaleski, op. cit., s. 250. W tych słowach pochwały także czytelny jest podział cech na typowe dla prowincjuszek i warszawianek. Por.: Baliński 1987:159.

stereotypy z obrazu narodów przetrwały się, chyba stosunkowo szybko, w konterfekt regionalnych elit, by na początku XX wieku ponownie znaleźć się w sferze relacji dwu narodowości.¹³

References

- BALIŃSKI, Ignacy. *Wspomnienia o Warszawie*. Warszawa, 1987.
- GRZYWKA, Katarzyna. *Salon Warszawy i Berlina w XIX wieku*. Warszawa, 2001.
- KULCZYCKA-SALONI, Janina. Antoni Zaleski i Baronowa XYZ. In *Warszawa pozytywistów*, red. J. Kulczycka-Saloni i E. Ichnatowicz. Warszawa, 1992.
- LEO, Anna. *Wczoraj. Gawęda o niedawnej przeszłości*. Warszawa, 1929.
- Listy Maryi Raczyńskiej córki Zygmunta Krasieńskiego do p. Anieli Trypplin. *Świt* 1885, no 13(53), 14 (54), 15 (55).
- LITWINOWICZ-DROŹDZIEL, Małgorzata. *Od wspólnoty plemiennej do wspólnoty wyobrażonej. Mitologizacja historii w dziewiętnastowiecznym piśmiennictwie b. Wlk.Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2005, maszynopis pracy doktorskiej: Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski. Wydział Polonistyki. Instytut Kultury Polskiej, 2005.
- NIKŽENTAITIS, Alvydas. *Witold i Jagiello: Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*. Warszawa, 1999.
- ORZESZKOWA, Eliza. Pokociło się i dam nogę. In *E. Orzeszkowa, Dzieła, t. 52, Drobiazgi, t. 2*, Warszawa, 1952, s. 403–417.
- SIKORSKA-KULESZA, Jolanta. Wileńskie „Wiadomości Brukowe“ wobec sejmików szlacheckich w 2. dekadzie XIX w. na Litwie. *Przegląd Wschodni*, 2002 VIII, no. 1 (29), s. 97–117.
- ŚWIERCZYŃSKA, Dobrosława. Towarzystwo Warszawskie. Baronowa X.Y.Z. i inni. *Pamiętnik Literacki*, 1979, no. 3, s. 235–259.
- USTRZYCKI, Mirosław. *Ziemiaństwo polskie na kresach 1864-1914. Świat wartości i postaw*. Kraków, 2006.
- ZALESKI, Antoni. *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*. Wyd. Ryszard Kołodziejczyk. Warszawa, 1971.

LITHUANIAN GENTRY IN OPINION OF WARSAW'S SOCIETY IN THE LAST DECADES OF THE 19TH CENTURY

Jolanta Sikorska-Kulesza

University of Warsaw, Poland

Summary

In the last decades of the 19th century in several Warsaw journals were published (in reviews, chronicles and letters) critical opinions about lifestyle and hierarchy of values represented by rich Lithuanian gentry, spending winter months and carnival in the capital of the Kingdom of Poland.

In the whole journal critics especially visible was argument concerning the absurdity of the system of value well-known by Lithuanian gentry. My article does not decide – what requires different source research – veracity and first of all facts concerning mocked and ridiculed by journalists style of behaviour of created by Lithuanian gentry system of value. Accepting however negative image as possible for some part of gentry, I raise a question (for the long time interesting for the social historians) about mechanisms of modernisation of the social structures. I ask a question what factors preserved this system in the public critics concerning first of all hierarchy of values in the estimates of individual, what was the reason of its attractiveness, what role did it perform?

In my article I show first of all various functions and opinions of general opinion about absurdity of system of values characteristic for gentry from Lithuania. The most interesting thing is the opposition of old and new hierarchy of prestige, and especially conscience as result of change of that hierarchy.

Gauta 2006 m. lapkričio mėn.

¹³ Dotychczasowe badania (podjęli je przede wszystkim badacze litewscy) skupiały się głównie na okresie nowożytnym i XX wieku (zob.: Nikžentaitis 1999). Tu m.in. literatura litewska. Najmniej wiemy o stereotypach obu nacji w okresie zaborów i kształtowania się nowoczesnych narodowości (zob.: Litwinowicz-Drożdźiel 2005).